B7

Nakład 23.?00 egzemplarzy.

Rok V. Nr. 92. Sosnowiec, piątek 4 kwietnia 1930 roku Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00. Adres administracji: Piłsudskiego Nr 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94. Konto czekowe P. K. O Warszawa 65.070

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77, ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7; CZELADZ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC. ul. Kościuszki.

Traktat handlowy z Niemcami w zawieszeniu.

BERLIN, 3. 4. Kanclerz Brüning zawiadomił dziś przywódców frakcji Reichstagu, że rząd

nie przedłoży parlamentowi

układu handlowego z Polską, do zatwierdzenia, dopóki nie będzie wyjaśniona sprawa ratyfikacji układu likwidacyjnego i handlowego w Warszawie.

Przywódcy obecnej koalicji rządowej

z zadowoleniem przyjęli

do wiadomości fakt odroczenia ratyfikacji układów z Polską, jako pożądane ułatwienie sytuacji rządu, którego poparcie Hugenberg uzależnił między innemi

od anulowania prowizorjum handlowego z Polską

w jego dotychczasowej formie.

Na dzisiejszem posiedzeniu Reichstagu w dyskusji nad oświadczeniem kanclerza mówca frakcji socjal-demokratycznej poseł Breitscheidt miał zainterpelować rząd, kiedy zamierza przedłożyć parlamentowi polsko-niemiecki układ handlowy w celu ratyfikacji.

Demonstracyjne stanowisko

socjalistów w Polsce w kwestji uprawomocnienia i wejścia w życie układów z Niemcami, skłoniły jednak Breitscheidta.

do skreślenia z deklaracji

socjal-demokratów ustępu, mającego wywrzeć nacisk na rząd w kierunku przyśpieszenia ratyfikacji traktatu z Polską.

Krwawe zajście w sądzie okręgowym w Warszawie.

Brat zamordowanego strzela do zabójcy.

WARSZAWA, 3.4. W sądzie okręgowym w Warszawie miało dziś miejsce krwawe zajście.

Od wczoraj toczy się sensacyjna rozprawa przeciwko Berkowi Gurfinklowi, oskarżonemu o zabójstwo Majera Hasenfusa. Gurfinkiel nie przyznaje się do winy.

Wezwani biegli prof. Wachholzer z Krakowa i prof. Grzywo Dąbrowski orzekli, że opierając się na sekcji zwłok zabitego, przypuszczać należy, że ma się tu raczej do czynienia z wypadkiem samobójstwa.

Obecny na sali rozpraw brat zabitego, zdenerwowany orzeczeniem biegłych i spodziewając się uniewinnienia mordercy, w chwili przeprowadzenia oskarżonego Gurfinkla z pokoju dla aresztantów do sali sądowej strzelił do niego 3 razy z rewolweru. W wykonaniu tego planu pomocny mu był Kantor.

Strzały Hasenfusa były celne, kule utkwiły w głowie Gurfinkla. Ciężko rannego przewieziono do szpitala Św. Rocha w Warszawie, gdzie natychmiast dokonano operacji

Stan Gurfinkla jest beznadziejny, Hasenfusa i Kantora aresztowano, Zaznaczyć należy, że Gurfinkiel i Hasenfus rekrutują się ze sfer zbrodniczych Warszawy. Nie obcy jest im również handel żywym towarem.

Marsz. Daszyński u premjera Sławka.

WARSZAWA, 3. 4. (wł.) Dziś o godz. 1-ej pop. przybył do prezydjum rady ministrów marsz. Daszyński i złożył rewizytę premjerowi Sławkowi.

Władysław Orkan laureatem nagrody literackiej Warszawy.

WARSZAWA, 3. 4. (wł.) Sąd konkursowy przyznał dzisiaj nagrodę lireracką miasta Warszawy na 1930 rok znakomitemu pisarzowi, Władysławowi Orkanowi.

Posłowie przestaną eździć zagranicę za darmo.

WARSZAWA, 3. 4. (wł.) Do kancelarji sejmowej nadszedł dziś list od ministra spraw zagranicznych Zaleskiego, zawiadamiający marsz. Daszyńskiego, że z dniem 1 kwietnia wszelkie bezpłatne paszporty dla pp. posłów wydawane nie będą.

Równocześnie wiceminister Wysocki zawiadomił grupę parlamentarną polsko-francuską, że dotychczasowe subsydjum, w wysokości 12 tys. zł. rocznie, zostaje cofnięte.

Napad bandycki w pociągu Łódź—Warszawa.

ŁODZ, 3. 4. Ubiegłej nocy do przedziału 2-ej klasy pociągu osobowego Łódź—Warszawa wkroczyło niedaleko Sochaczewa trzech zamaskowanych bandytów, którzy pod groźbą rewolwerów zażądali od pasażerów wydania pieniędzy i kosztowności.

Jeden z pasażerów próbował pociągnąć za hamulec bezpieczeństwa, musiał się jednak cofnąć pod groźbą zastrzelenia.

Gdy przestraszeni pasażerowie poczęli wyciągać kosztowności, by wręczyć je bandytom, pociąg począł nagle zwalniać biegu i wreszcie stanął. Okazało się, że jeden z pasażerów sąsiedniego przedziału, zauważywszy bandytów zatrzymał pociąg.

W chwili gdy konduktorzy i policja wkraczali do przedziału bandyci zdołali wyskoczyć przez okno.

Zarządzony natychmiast pościg uwieńczony został

ujęciem jednego z bandytów Żygmunta Wiśniewskiego,

poszukiwanego przez policję za kilka innych napadów w pociągach. Pozostali bandyci zdołali umknąć.

Dziś chłodno i chmurno.

Dziś w dalszym ciągu chłodno i chmurno z drobnemi opadami. Po nocnych przymrozkach temperatura dniem nieco powyżej 0. Umiarkowane wiatry wschodnie.

20 państwowa loterja klasowa

5-ta klasa — 25 dzień ciągnienia.

w kolekturach Józefa Hlawskiego
w Sosnowcu, 3-go Maja 23
w Będzinie, Małachowskiego 24
w Dąbr. Górn., 3-go Maja 14
w Zawierciu, Piłsudskiego 5,
w Grodźcu, Będzińska, dom Godeckiego
w Czeladzi, Rynek 8

w 25 dniu ciągnień 5-ej kl. padły następujące wygrane:

Zł. 600 na nr. 176019

Zł. 500 na n-ry: 159508 182781 195977

oraz stawki po zł. 250 na n-ry: 2714 9236 38210 47238 47770 51742 58265 58290 74634 74651 113722 127320 127362 144350 144359 149566 149586 151239 155939 158729 158756 159527 161285 163823 163850 163880 167138 167195 170391 171954 171957 180924 182704 182739 182748 182754 194530 194542 194549 195944 195965 199758 199798 203630 203632.

Wygrane stawki zamieniamy na nowe szczęśliwe losy do dalszych ciągnień 5-ej kl., które trwać będą do dnia 10 kwietnia b. r. włącznie.

Urzędowe tabele wygranych każdodziennie można przejrzeć bezpłatnie w powyższych kolekturach f-y Józef Hlawski.

WARSZAWA, 3. 4.

Zł. 25.000 na nr. 34385.

Zł. 10.000 na n-ry: 14851 205002.

Zł. 3.000 na n-ry: 966 27254 89167.

Zł. 2.000 na n-ry: 52580 74203 93829 113666 133999 67585 67819 122590 198036.

Zł. 1000 na n-ry: 27025 39402 95611 144172 156778 161582 20389 41526 57784 78407 118089 122788 123510 168443 172103 178399.

Zł. 600 na n-ry: 1057 7398 12861 16218 34856 37456 41931 60118 79845 87321 118889 123648 166515 176619 188317 189561 192051 197162 2980 16842 20584 59666 85986 108459 168444 177331 191052 194928 200129 205026.

Zł. 500 na n-ry: 1085 1912 2074 9229 10918 13592 17872 22207 22459 26678 27540 33809 33855 40872 48668 50904 54014 55889 55894 57217 57857 67165 69208 74202 79460 79700 79722 80808 83200 83439 84257 86465 89312 92730 94398 97321 98447 100707 102789 118690 120554 121349 121910 127002 127127 130208 131005 133175 134408 135845 136329 139376 151632 154291 163111 163205 163689 165014 168973 171597 173539 175941 181557 184827 186756 196106 196276 196803 197898 197991 198917 199536 200101 202532 202864 207354 209230 209232 209258

3274 6996 8095 12451 12932 19585 21047 27201 27850 31834 34782 38323 38896 44787 55485 55989 62376 62863 63791 65486 69822 70651 71040 73336 75234 75705 81686 84321 84633 85325 90698 91850 91856 97423 97634 102735 105681 105686 105708 109635 109751 113513 115540 115853 115950 116757 116808 118780 120125 124040 129275 130122 131262 131346 132148 133966 140626 140941 141822 141993 144748 148520 150573 155314 157812 159508 159864 166761 166926 167230 167270 167793 173002 178971 182303 182394 182781 192728 194924 195797 196504 202733 207564 207688.

OBŁĄKANY ZARŻNĄŁ ŻONĘ.

LWÓW, 3.4. Z Łańcuta donoszą o niesłychanym wypadku, który wstrząsnął całą okolicą. Oto przedwczoraj rano w Dąbrówku, (pow. Łańcut) umysłowo chory gospodarz Wincenty Gwizdak poderżnął żonie brzytwą gardło tak, iż natychmiast zmarła. poczem tą samą brzytwą pozbawił się życia. Ponura ta tragedja obłąkanego człowieka i jego nieszczęśliwej żony wywarła wielkie wrażenie i nie przestaje być przedmiotem rozmów w powiecie.

WYROK NA „ARCYBISKUPA" KOWALSKIEGO ZATWIERDZONY.

WARSZAWA, 3.4. Proces apelacyjny „arcyb." Kowalskiego odbywał się przy drzwiach zamkniętych. Linja obrony sprowadzała się w pierwszym rzędzie do wniosku uniewinnienia oskarżonego, w razie zaś uznania przez sąd apelacyjny jego winy o zastosowanie amnestji w stosunku do całej kary.

Sąd apelacyjny zatwierdził wyrok I instancji.

Jak wiadomo, Kowalski skazany był na rok ciężkiego więzienia ,na podstawie amnestji darowano mu połowę kary.

Wielki bank dla rozwoju przemysłu.

LONDYN, 3.4. Prasa dzisiejsza podaje szczegóły projektu utworzenia nowego konsorcjum finansowego, pod auspicjami banku angielskiego.

Zadaniem konsorcjum ma być przeprowadzenie racjonalizacji przemysłu, któremu konsorcjum ma dostarczyć koniecznych kapitałów.

Spółka występować będzie pod firmą Towarzystwa bankowego rozwoju przemysłu, z kapitałem 6 miljonów funtów szterlingów.

Akcje nowego towarzystwa w ilości 45 z serji A i 15 serji B po 100 000 funtów każda rozdzielone będą między banki grupy wchodzącej do organizacji powołanej przez bank angielski i banki współdziałające w planie reorganizacji finansowej państwa.

Demonstracyjny strajk w 2 szkołach miejskich Berlina.

BERLIN, 3.4.—(Tel. wł.) Uczniowie 2 szkół miejskich w dzielnicy robotniczej Neukölln proklamowali dzisiaj pod wpływem komunistycznym strajk szkolny i urządzili demonstracyjny pochód ulicami miasta. Przed budynkami szkolnymi funkcje posterunków strajkowych pełnili 16 i 18-letni chłopcy, członkowie związku Spartakusa i odganiali kijami dzieci, przybywające do szkoły w towarzystwie rodziców.

Tymczasem pochód strajkujących uczniów, na którego czele niesiono czerwone sztandary i podburzające transparenty, dotarł do budynku szkoły żeńskiej przy Schülerpromenade i śpiewając międzynarodówkę przypuścił szturm do gmachu, chcąc zmusić uczenice do udziału w strajku.

Przybyły na miejsce oddział policji zlikwidował zajścia, konfiskując transparenty i sztandary.

Dwie śmiertelne katastrofy lotnicze.

PARYZ, 3.4. Samolot wojskowy stanął w czasie lotu w płomieniach i spadł ze znacznej wysokości. Jeden z lotników poniósł śmierć na na miejscu, zaś drugi doznał niezwykle ciężkich obrażeń.

W miejscowości Barcares, gdzie się znajduje ważny port lotniczy pewien lotnik francuski, który zdobył rekord lotu na hydroplanach, dokonywał wczoraj lotów próbnych na trzymotorowym hydroplanie. Z powodu defektu w motorze hydroplan runął z wysokości 400 metrów do morza.

U schyłku dzisiejszego parlamentaryzmu.

Stara i bogata w tradycje angielska izba gmin była w tych dniach terenem niezwykłych wydarzeń. „Lew" polityków, wódz liberałów i „ojciec izby", „wielki" Lloyd George wystąpił otwarcie z ostremi zarzutami pod adresem parlamentaryzmu.

— „Już 40 lat siedzę w tym parlamencie, — oświadczył Lloyd George, — lecz muszę wam tu wszystkim powiedzieć w oczy, że z każdym rokiem parlament staje się gorszym. Nasz system parlamentarny przestał już zupełnie być przystosowanym do potrzeb naszych czasów".

Słowa te wywołały ciarki u 615 posłów izby i rozległy się głośnem echem po całem imperjum Wielkiej Brytanji. Tak ostrej krytyki parlamentu z ust tak wielkiego syna Albionu naród angielski nie słyszał jeszcze chyba nigdy.

Okazało się jednak, że Lloyd George bynajmniej nie jest jedynym wśród angielskich mężów stanu, którzy co do parlamentaryzmu postawili tak zdecydowaną djagnozę. Na chorobie parlamentaryzmu poznali się inni politycy, — co ciekawsze zaś: sami posłowie. Znana i ceniona posłanka robotnicza, Miss Elen Wilkinson, bezpośrednio po słowach Lloyd Georga wygłosiła z trybuny izby nowa ostrą przemowę przeciwko parlamentaryzmowi.

— „Parlament, — oświadczyła m. in. miss Wilkinson, — to stara zardzewiała, 600-letnia maszyna, nadająca się raczej do muzeum, niż do załatwienia spraw nowoczesnego państwa"...

W tym samym, bardzo krytycznym sensie przemawiali i inni posłowie.

Na postawione posłom angielskim przez wielki dziennik londyński „Daily News" zapytanie„ czy — ich zdaniem — parlament straci na prestigeu i dlaczego wszyscy posłowie odpowiedzieli twierdząco, wymieniając przyczyny bardzo różnorodnej natury. Jest to tem więcej charakterystyczne, że odpowiadali posłowie wszystkich partji i że wszyscy bez wyjątku podkreślili zasadniczy schyłek parlamentaryzmu, który przestał odpowiadać wymaganiom nowoczesnego społeczeństwa.

Syn byłego premjera angielskiego, Oliver — Baldwin, członek partji pracy, oświadcza, że: „nie można rządzić państwem w XX-tym wieku metodami XIX-go wieku. Czasy się zmieniły. Zmieniły się warunki życia, przyszedł postęp, którego nie miało społeczeństwo z ubiegłego stulecia. Przeto i system rządzenia winien się zmienić".

Przedstawiciel konserwatystów angielskich, Sir N. Granttan—Doyle, ujął swój pogląd w następujące słowa: — „Parlament upadał oddawna, upada i teraz i upadnie jeszcze niżej. Stracił on na swej wartości, a przez to stracił również na znaczeniu. Ciekawem jest ,że całkiem podobny pogląd wypowiedział poseł labourzysta, F. Brockway: „Nieudołna i zbyt stara metoda pracy w parlamentach stała się zakałą tych instytucji. Posłowie gadają, a tymczasem społeczeństwo głoduje i cierpi".

Wielce ceniony poseł Kenworthy nie wahał się oświadczyć z całą otwartością, że parlament stracił już wszelką zasadniczą wartość. Główną przyczyną tego faktu jest przeżycie się tej instytucji. Parlament był zapewne instytucją dobrą i potrzebną, wtedy jeszcze, kiedy istniała oligarchja i kiedy społeczeństwami rządziła tylko pewna klasa ludzi. Ale tak samo, jak np. nauka medycyny z 18-go wieku byłaby w dzisiejszej chwili czemś nie do pomyślenia, tak też i system rządzenia z przed stu kilkudziesięciu lat, mający być sposobem leczenia bolączek organizmów państwowych, nie nadaje się dla współczesnych czasów w niczem. Mniejwięcej tak samo ujmuje tę sprawę poseł konserwatysta, dr. Vernin Davies. Poseł labourzystów, J. F. Horrabin, mówi, że „nie ulega wątpliwości, iż wartość parlamentu się zmniejszyła, gdyż parlament okazał się instytucją niepotrzebną i nieudolną". Poseł Shepherd posuwa się aż do twierdzenia, że fakt upadania parlamentaryzmu powinno się traktować jako objaw dodatni i pocieszający dla nowoczesnych form państwowego myślenia. Parlament okazał się bowiem niestety tylko „maszyną do przeszkodzenia ludziom w pracy".

Liberał, major C. R. Dudgeon, uważa że: „z wyjątkiem nielicznej garstki zwolenników parlamentaryzmu—społeczeństwo przestało już wierzyć w mądrość parlamentu, gdzie drogi czas jest tracony tylko na waśnie partyjne". Dziesiątki innych posłów wyraziło się tak samo. Zarówno liberałowie, jak konserwatyści i jak labourzyści, mimo dzielących ich różnic programów partyjnych, łączą się w tej surowej krytyce parlamentu. Nawet George Lansbury, obecny minister pracy w rządzie labourzystów, nie ukrywa bynajmniej swego niezadowolenia z metod pracy parlamentarnej i jawnie wypowiada się za potrzebą zmiany. Socjaliści angielscy nietylko nie w mniejszej, lecz właśnie w większej mierze niż inne partje — otwarcie przyznają, że system parlamentarny stracił dotychczasowy sens i że w najlepszym razie należałoby go naprawić i zmienić, o ile wogóle wolno go uważać za zdolny do załatwiania ważkich spraw nowoczesnego państwa. Parlament nie stoi już na swym dawnym poziomie i nie przynosi społeczeństwu oczekiwanych korzyści. Stąd wniosek, że zmiana jest konieczną. Niezbędna jest przedewszystkiem racjonalizacja życia państwowego, któremu parlament winien się podporządkować.

Oto są jawne, niedające się zaprzeczyć, publicznie drukowane opinje posłów angielskiej izby gmin. Pokazuje się, że w Anglji odwagi cywilnej w wypowiedzeniu sądu o przeżyciu się parlamentaryzmu nie brakuje nietylko szerokim masom społeczeństwa, ale i samym parlamentarzystom.

Ale to jest w Anglji, gdzie każdego człowieka, bez względu na to, czy jest posłem, czy prywatną jednostką,— w jednej i tej samej mierze obowiązuje wrodzone poczucie rozumu państwowego, jako moralny nakaz postępowania.

A w Polsce przeciwnie — panowie posłowie sejmowi sądzą, że ów nakaz moralny to rzecz dobra dla „tłumu", dla „mas", dla „wyborców". Ale zato dla samych pp. posłów istnieją tylko — ich przywileje, zagwarantowane im kiepskim polskim parlamentaryzmem.

J. Sobiesz.

Gospodarka bez węgla i bez nafty.

Załamanie pięcioletniego programu polityki sowieckiej.

Kolektywizacja gospodarstw rolnych w Sowietach, na którą zwrócone są oczy całego świata, odwróciła uwagę od innego fundamentu działnlności rządu bolszewickiego, — mianowicie od tak zwanej „piatilietki".

Tę nazwę nosi program gospodarczy rządu sowieckiego, obliczony na pięć lat. Rzeczywistość zadaje na każdym kroku kłam hałaśliwym zapowiedziom w tym programie zawartym: mowa w nim była o podniesieniu produkcji do rozmiarów przedwojennych, lub w wielu gałęziach przemysłu nawet powyżej tej „idealnej" skali.

Nagle obecnie z łamów prasy sowieckiej dowiadujemy się, że jeden z filarów pięcioletniego programu załamał się fatalnie, mianowicie część planu, dotycząca podniesienia produkcji węgla.

Każdy zrozumie, że krzyk o węglu, który stanowi podstawę wszelkiej innej produkcji, jest dowodem upadku całego planu.

Wystarczy przejrzeć tytuły artykułów prasy sowieckiej na ten temat, aby przekonać się, że plan pięcioletni leży w gruzach.

„Walka o węgiel" — oto jeden ze stałych działów prasy fachowej w Moskwie. „Zadłużenie zagłębia Donieckiego względem kraju rośnie z miesiąca na miesiąc" — czytamy w „Prawdzie" moskiewskiej.

W tymże piśmie na innem miejscu powiedziano, że w trzecim kwartale roku gospodarczego i w dwu dekadach lutego kraj otrzymał o miljon czterysta tysięcy tonn węgla mniej, aniżeli przewidywał plan.

Przeszło połowa tego deficytu, mianowicie 827.730 tonn spada na barki produkcji pięciomiesięcznej zagłębia Donieckiego.

Produkcja ostatnich miesięcy jest niższa od wydobycia w tychże miesiącach w ubiegłym roku gospodarczym: zamiast iść naprzód — ruszono w tył.

Prasa sowiecka szuka przyczyn. Znajduje ich długą listę, a więc nie wykonano planu co do mechanizacji kopalń, nie nadeszły na czas odpowiednie maszyny z zagranicy, są szyby, w których zaledwie 30 proc. do 40 proc. zaopatrzono w najnowsze narzędzia, w wielu miejscach roboty stanęły, materjał ludzki zatrudniony w kopalniach jest niestały, stąd brak doświadczenia i ciągłości w pracy.

Całe szpalty wypisuje „Prawda" na temat poszczególnych kopalń, a do tego solidne urzędowe „Izwiestja" dodają, że „zamiast węgla kopalnie dostarczają popiół" (miał).

Mamy więc do czynienia z niewykonaniem planu nie tylko pod względem ilościowym, ale i jakościowym.

Do tego krzyku o węgiel dołącza się wołanie o naftę. I w tej dziedzinie, jak okazuje się, niedobory w stosunku do planów są bardzo dotkliwe. W tej dziedzinie powodem zastoju jest znowu brak rurociągów. Trust państwowy „Azneft" na posiedzeniu odbytem niedawno w Baku stwierdził, że do wykonania planowej produkcji zabrakło mu 7.500 metrów rur 10 calowych i 1,200 metrów 12-calowych.

Tak wygląda w świetle cyfr rzeczywisty program gospodarczy Sowietów, które zamiast węgla i nafty produkują miljony unieszczęśliwionych ludzi i tysiące tonn zadrukowanej bibuły!

Lotnictwo polskie.

Warszawa jest ważnym węzłem linij komunikacji napowietrznej lotniczym. Koncentruje się w niej pięć Pragi czeskiej, Gdańska, Krakowa, Lwowa i Poznania.

Najwięcej lotów dokonano (w ostatnim roku statystycznym) na linji Warszawa — Kraków: 553, najmniej na szlaku Warszawa — Poznań: 356; największą drogą przebytą może się poszczycić linja Warszawa — Lwów: 197.920 kilometrów w ciągu roku, najmniejszą wykazuje linja Warszawa — Poznań 106.890 kilometrów.

Pasażerów najwięcej przewieziono na linji Warszawa — Lwów: 1.539, co stanowi 68.6 proc. liczby miejsc, jakie były do dyspozycji w samolotach tej linji. Na szlaku Warszawa — Kraków przewieziono 1.420 pasażerów (64.2 pr. liczby miejsc), Warszawa — Gdańsk 977 (59.9 proc. miejsc), Warszawa — Poznań 667 (46.8 proc. miejsc obsadzonych czyli mniej niż połowa); najmniejszą frekwencją cieszyła się linja Warszawa — Praga ,która przewiozła zaledwie 100 pasażerów, co stanowi 11.3 proc. liczby miejsc.

Jeśli chodzi o bagaż, to pierwsze miejsce zajmuje pod tym względem linja Warszawa — Kraków; przewieziono na niej 39.682 kg. bagażu. Na praskiej linji natomiast przewieziono tylko 14.400 kg. Poczty przewieziono najwięcej na linji Warszawa — Lwów: 11.029 kg., najmniej na linji Warszawa — Praga, bo tylko 263 kg.

KRONIKA

Kwiecień 4 Piątek

Dziś: Izydora
Jutro: Wincentego
Wschód słońca: 5.6
Zachód „ 18.12

RADJO.

KALENDARZYK.

WARSZAWA.

Piątek, 4 kwietnia.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. 14.40. Kom. gosp. 15.00. Odczyt z cyklu wykł. dla maturzystów szkół średn. p. t. „Humanizm“. 15.20. Przegląd Wydawn. Perjodycznych. 15.45. Kącik krótkofalowy. 16.15. Muzyka z płyt gramof. 17.15. W świecie stalowej błyskawicy. 17.45. Muzyka jazzbandowa. 18.45. Rozmaitości. 19.10. Giełda rol. 19.25. Płyty gramof. 19.40. Kom. PAT. 19.58. Sygnał czasu z Warsz. 20.00. Odczyt. progr. na dzień nast. 20.05. Pogadanka muz. 20.15. Koncert symf. z Filh. Warsz. W przerwie kom. Teatrów Miejskich. Po koncercie kom.: meteor., polic., sport. PAT, oraz retransm. ze stacyj zagr.

KATOWICE.

Piątek, 4 kwietnia.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Koncert z płyt gramof. 16.00. Kom. Pol. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. oraz kom. Teatru Polsk. 16.20 Koncert z płyt gramof. 17.15. Odczyt z Krakowa. 17.45. Muzyka lekka z Warsz. 18.00. Rozmaitości, zapowiedź progr. na dzień nast. 19.05. Ze współczesnej twórczości lit. Śląska. 19.20. Intermezzo muz. 19.30. O Sztuce krakowskiej. 19.58. Sygnał czasu z Warszawy. 20.00. Kom. Zw. Młodzieży Pol. 20.05. Pogadanka muz. z Warszawy. 20.15. Koncert symf. z Warsz. Po koncercie kom. meteor. i PAT. z Warsz. oraz zapowiedź progr. na dzień nast. w jęz. franc. i kom. sport. 23.00 Skrzynka poczt. w jęz. franc.

Co wyswietlają kina:

Kino „Wawel“ „W niewoli u Szeika“.

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.

Piątek, dnia 4 kwietnia o godzinie 19.30 **Powrót do grzechu. Premjera!**

Sobota, dnia 5 kwietnia o godzinie 15.30. Po cenach najniższych dla młodzieży **Sędziowie — Wiara.** O godzinie 19.30. **Zemsta Nietoperza.**

Niedziela, dnia 6 kwietnia o godzinie 15.30 **Legenda Bałtyku. Ceny zniżone!** O godzinie 19.30 **Powrót do grzechu.**

Wtorek, dnia 8 kwietnia o godzinie 19.30 **Wesele na G. Śląsku.**

Ogólna.

(o) **P. K. O. nie przyjmuje podatku obrotowego.** Ministerjum skarbu w porozumieniu z urzędem skarbowym wydało rozporządzenie, mocą którego podatku obrotowego nie można przesyłać przez P. K. O.

Podatek ten musi być płacony bezpośrednio w urzędach skarbowych.

(o) **Szkoła dla inwalidów w Poznaniu.** Szkoła reedukacyjna dla inwalidów wojennych w Poznaniu, której zadaniem jest możliwie największe przywrócenie inwalidom wojennym zdolności zarobkowania, utraconej częściowo wskutek inwalidztwa — rozszerza ostatnio zakres swej działalności.

W szkole prowadzony jest półtoraroczny kurs handlowy, oraz pięć dwuletnich kursów warsztatowych: szewcki, krawiecki, rymarski, koszykarski i stolarski. Pozatem uczniowie szkoły uczą się w prywatnych zakładach szeregu rzemiosł i umiejętności, jak: ślusarstwa, tokarstwa, mechaniki, elektromontażu, introligatorstwa, malarstwa, kołodziejstwa, ogrodnictwa, rolnictwa itp.

W szkole, którą ukończyło już kilkuset inwalidów, pobiera obecnie naukę 180 inwalidów. Wszyscy inwalidzi przez cały czas pobierania nauki są na całkowitem, bezpłatnem utrzymaniu szkoły.

Z Kielc.

(k) **Nosorożec ze Staruni.** Parę miesięcy temu świat naukowy został zaelektryzowany wielkiem odkryciem dokonanem przez polską akademję umiejętności przedhistorycznego wykopaliska w postaci doskonale zachowanego, nieznanego już dziś gatunku nosorożca w Staruni. Wyjątkowy ten okaz jedynie znany dotychczas na świecie budzi podziw nietylko uczonych naszych, ale również i zagranicznych.

Pragnąc zapoznać ogół naszego miasta z tym niezwykłym okazem przyrody zarząd oddziału polskiego towarzystwa krajoznawczego w Kielcach zaprosił p. dr. Jerzego Tudakowskiego, kustosza zbiorów akademji umiejętności w Krakowie, by w nadchodzącą niedzielę wygłosił w Kielcach odczyt p. t. „Nosorożec ze Staruni na tle współczesnej przyrody“.

(k) **Repertuar kin.** „Czwartak“ Łzy ukojenia. „Palace“ Za grzechy ojców. „Union“ Targowisko zmysłów.

O zniżkę kar podatkowych.

Zabiegi izb przemysłowo-handlowych.

Izba przemysłowo-handlowa w Warszawie zwróciła się w imieniu związku izb przemysłowo-handlowych całej Polski do ministra skarbu z memorjałem w sprawie obniżenia kar za zwłokę i odsetek egzekucyjnych.

Wysokość kar za zwłokę od zaległości podatkowych wynosi obecnie 2 pr. miesięcznie, wysokość odsetek za odroczenie 1 procent miesięcznie, wysokość zaś kosztów egzekucyjnych — 5 proc. sumy zaległej.

Izba warszawska, mając na uwadze obecny kryzys gospodarczy, prosiła ministra skarbu o spowodowanie takich zmian w obowiązujących przepisach, — aby:

1) kary za zwłokę od nieuiszczonych w terminie należności wynosiły nie więcej jak 1 proc. miesięcznie.

2) odsetki za odroczenie wynosiły nie więcej, niż 8 proc. w stosunku rocznym,

3) koszta egzekucyjne stanowiły 2 proc. od sumy zaległej nie wyżej jednak, niż 1000 zł.

20 wielkich zjazdów szkolnych.

Komitet poszukuje organizatorów zjazdów w Częstochowie, Dąbrowie, Kielcach i Pińczowie.

W roku bieżącym „czci dla mowy ojczystej“ z powodu 25-lecia strajku i powstania polskiego szkolnictwa prywatnego w b. Kongresówce odbyły się następujące zjazdy b. wychowańców: gimnazjum Praskie 10 listopada 1929 r., Piotrków 1 i 2 lutego b. r., II-gie gimnazjum warszawskie 9 marca r. b., 4 gimnazjum warszawskie 16 lutego r. b., 5 gimnazjum warszawskie 30 marca rb.

Odbędą się zjazdy: 25 maja r. b. w Kaliszu (informacje: prof. p. Botner, Kalisz, Piłsudskiego 35), 8 i 9 czerwca w Łomży (informacje: kpt. Aleksander Krüger, Warszawa, Pokorna 12); 5 i 6 kwietnia w Łodzi (informacje: E. Pfeifer, kuratorjum); 8 czerwca 3 gimnazjum warszawskie (informacje: adw. Wellisch, Warszawa, Nowogrodzka 6); 1 czerwca gimnazjum Gen. Chrzanowskiego (inf.: Bronisław Mankowski, Warszawa, Zgoda 4. m. 18); 8 czerwca gimnazjum Górskiego (inf.: Kazimierz Mora-Brzeziński, Szpitalna 1, m. 3); w czerwcu persja Kotwickiej (inf.: Irena Kuhnke, Śniadeckich 9 m. 6); w czerwcu Biała Podlaska (inf.: Antoni Pawłowski, Warszawa, Czerniakowska 217).

Nadto w stadjum organizacji znajdują się zjazdy wychowańców szkół w Będzinie, Hrubieszowie, Radomiu, Siedlcach, Włocławku, Pabianicach, szkoły Ubysza w Warszawie, szkoły technicznej drogi warszawsko - wiedeńskiej itd.

Koledzy wyżej wymienionych środowisk proszeni są o zgłaszanie swych adresów do komitetu wykonawczego obchodu 25-lecia szkoły polskiej (Warszawa, Bagatela 12, II p., ministerjum oświaty), który prześle je formującym się komitetom lokalnym.

Komitet wykonawczy poszukuje organizatorów zjazdów z następujących środowisk: Częstochowa, Dąbrowa Górnicza, Kielce, Pińczów, Pułtusk, Płock, Zamość, gimnazjum realne Warszawa, oraz innych nie wymienionych wyżej ośrodków.

Zjazdy lokalne wybierają delegatów na zjazd ogólny, który odbędzie się w październiku r. b. w Warszawie. Oprócz zjazdów w ciągu b. r. odbędzie się w Polsce kilka tysięcy obchodów, poświęconych tej uroczystej rocznicy.

Posiedzenie rady miejskiej w Kielcach.

Dalsze obrady nad sprawą lokalu na szkołę powszechną.

Na wtorkowem posiedzeniu rady miejskiej w dalszym ciągu debatowano nad sprawą lokalu szkoły powszechnej,

Do dwuch projektów, które były przedmiotem argumentacyjnych ścierań między zwolennikami jednego i drugiego na poprzedniem posiedzeniu, to jestdo projektów: wydzierżawienia od Lewiego baraku oraz budowy własnego 12-salowego budynku drewnianego — dołączył się trzeci, ze względu na obecny stan finansowy miasta nierealny, — projekt budowy gmachu murowanego, który jest kosztowny i nie może być wykonany w czasie najbliższym.

Jeśli chodzi natomiast o projekt pierwszy, t. j. wydzierżawienie baraku od Lewiego, który znajduje gorących zwolenników wśród radnych żydów—to jest on pod każdym względem dla miasta nietylko niekorzystny, ale wręcz szkodliwy.

Barak ten, w którym znajdowały się koszary żołnierskie, jest tak zrujnowany, że sam koszt remontu przekroczyłby sumę 100.000 zł. Pozatem właściciel baraku żąda 18 tys. zł. rocznej dzierżawy!

Pozostaje więc projekt drugi, jedyny do realizacji, t. j. budowa własnego budynku drewnianego. Miasto posiada odpowiednie place pod budowę przy ul. Nowozagnańskiej i ul. Prostej.

Koszt budowy tego rodzaju budynku, któryby posiadał 12 dużych sal — wyniesie według obliczeń od 120 do 130 tysięcy zł. Jasnem jest chyba zupełnie, że projekt ten jest jedynym pod każdym względem kalkulującym się wyjściem w tej sprawie.

Pocóż miasto ma dzierżawić starą ruderę, której koszt remontu przewyższy 100.000 zł., kiedy za te same pieniądze może posiadać własny nowy budynek. Byłoby to przecież nonsensem. Przebieg wtorkowego 3-ch godzinnego posiedzenia obracał się dookoła tej sprawy.

Każdy z wymienionych projektów miał swoich zwolenników, którzy, operując różnego rodzaju argumentami, starali się nawzajem przekonywać.

Dyskusja ostatecznie zakończona została z powodu rozejścia się niektórych radnych, z braku więc quorum odłożono ją do następnego posiedzenia.

Obchód 10-ej rocznicy istnienia 23 p. a. p.

Z inicjatywy starosty J. Boxy i pułk. Rarogiewicza, onegdaj w starostwie odbyło się organizacyjne zebranie komitetu obchodu 10-ej rocznicy istnienia 23 pap., stacjonowanego w Będzinie.

W zebraniu wzięli udział przedstawiciele samorządów, przemysłu, instytucyj społecznych oraz województwa śląskiego, ze względu na to, że 1 baterja 23 pap. stacjonuje na Śląsku.

Protektorat nad urządzeniem całego obchodu objęli wojewoda kielecki dr. Paciorkowski i wojewoda śląski dr. Grażyński.

Program obchodu, celem szczegółowego opracowania, powierzono pułk. Rarogiewiczowi i dr. K. Ryderowi.

Komitet obchodu uroczystości tworzą: starosta J. Boxa, dyr. Jagucczański, dr. K. Ryder, prez. dr. Madeyski, prez. Michael, pułk. Rarogiewicz, dowódca 23 pap. i dyr. Markiewicz.

(k) **Powiatowe koło pol. tow. emigracyjnego w Busku.** W tych dniach zawiązało się w Busku powiatowe koło polskiego towarzystwa emigracyjnego, obejmujące swą działalnością powiat stopnicki. Zebranie organizacyjne odbyło się w gabinecie starosty powiatowego p. Bolesława Pienkiewicza, który przewodniczył zebraniu.

Do zarządu wybrano pp.: sekretarza sejmiku Jana Wójcika, zastępcę burmistrza m. Buska Zygmunta Barańskiego, dyr. kasy oszczędnościowej Juljusza Jamrosa i sekretarza pow. rady szkolnej Mieczysława Dobrowolskiego.

Do komisji rewizyjnej weszli pp.: kasjer kolonji Wojciech Podgórski, Józef Ćwiek i Walery Rak.

Wybranemu zarządowi zebrani poruczyli jaknajrychlejsze zorganizowanie biura informacyjno - opiekuńczego, któreby okazywało pomoc licznej rzeszy emigrantów z pow. stopnickiego.

Ze Skarżyska.

(sk) **Protest rzemieślników przeciwko nowemu opodatkowaniu.** Na ostatniem zebraniu rzemieślników miasta Skarżysko - Kamienna zaprotestowano przeciwko nowemu opodatkowaniu na zasilenie funduszów izb - rzemieślniczych. Zebrani uchwalili rezolucję, w której domagają: się 1) natychmiastowego zmniejszenia podatku obrotowego.

2) Zniesienia nabywania świadectw, gdy rzemieślnik pracuje bez siły pomocniczej, lub przy pomocy członka rodziny.

3) Sprawiedliwego podziału 15 proc. dodatku do świadectw przemysłowych na rzecz izb rzemieślniczych..

W końcu podkreślono, że rzemiosło jest aż nadto przeciążone rozmaitemi świadczeniami socjalnemi, podatkami państwowemi i komunalnemi.

(sk) **Skarżysko - Kamienna zagrożona wścieklizną.** Ostatnio w Skarżysku i okolicach stwierdzono kilka wypadków wścieklizny psów; przeto magistrat miasta Skarżysko - Kamienna wydał nakaz, by psy trzymano na uwięzi i w kagańcach.

W razie zauważenia objawów wścieklizny u psa ,lub kota należy zawiadomić posterunek policji, lub starostwo.

Z Sosnowca.

Z żałobnej karty.

Wczoraj w godzinach popołudniowych liczne grono przyjaciół i znajomych odprowadziło na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki ś. p. Zygmunta Rychtera.

Ś. p. Zygmunt Rychter od szeregu lat pozostawał na stanowisku generalnego sekretarza kasy chorych w Sosnowcu, oddając jednocześnie cały swój wolny czas pracy społecznej. To też na tej niwie zajmował zmarły cały szereg stanowisk w zarządach różnych organizacyj i stowarzyszeń.

Jako były uczestnik kampanji legjonowej w latach 1914 — 1918 cały czas późniejszy stał wiernie przy sztandarze idei legjonowej, będąc ostatnio prezesem związku legjonistów w Sosnowcu członkiem zarządu związku strzeleckiego, wiceprezesem rady B. B. W. R. Zagłębia Dąbr. i t. p.

Należy podkreślić również nieprzeciętny i wszechstronny talent ś. p. Zygmunta Rychtera. Szereg jego prac literackich, ujętych w poszczególnych wydaniach książkowych, jak również drukowanych w pismach codziennych i tygodniowych były ogólnie znane społeczeństwu zagłębiowskiemu.

Poza tem zmarły znany był jako artysta - malarz. Nie było w Zagłębiu w ostatnich latach wystawy malarskiej gdzieby obrazy ś. p. Z. Rychtera nie zajmowały poczesnego miejsca. Cały sentyment duszy wkładał zmarły w swe prace malarskie, a ulubionem tłem jego dzieł były tchnące sentymentem i owiane urokiem pejzaże górskie.

Ś. p. Z. Rychter poświęcał się również pracy dziennikarskiej. Duża inteligencja i duży zasób wiedzy mieliśmy sposobność podziwiać w czasie kiedy zmarły, pracując w „Expresie Zagłębia“, poza stałemi recenzjami teatralnemi, dał cały cykl pięknie opracowanych artykułów, dotyczących życia artystyczno - literackiego w Polsce.

Ze śmiercią ś. p. Z. Rychtera traci Zagłębie nieprzeciętnego człowieka o dużej pracowitości i wszechstronnym uzdolnieniu. Cichy i spokojny potrafił zaskarbić sobie powszechny szacunek.

O uznaniu jakiem się cieszył zmarły najlepiej świadczyć mogą te liczne rzesze przyjaciół i znajomych, które w dniu wczorajszym tworzyły potężny kondukt żałobny.

W imieniu poszczególnych organizacyj, nad otwartą mogiłą, żegnali zmarłego dr. Gosiewski, komisarz Wąsowicz, dr. Rzadkiewicz, ks. Piwnicki i p. Szenk.

Cześć Jego pamięci!

(s) **Z życia oficerów i podchorążych rezerwy.** W niedzielę dnia 6 b. m. o godzinie 10 rano na strzelnicy p. w. i w. f. przy ul. Montwiłła Mireckiego (Aleja) w Sosnowcu odbędzie się strzelanie z broni krótkiej małokalibrowej.

(s) **Zebranie stow. rob. chrześcijańskich.** W niedzielę dn. 6 b. m. o godz. 4 popołudniu w małej salce własnego domu, odbędzie się roczne walne zebranie członków stow. rob. chrześcijańskich

(s) **Przedstawienie młodzieży.** W niedzielę, w sali seminarjum przy ul. Wawel uczennice żeńskiej szkoły rzemiosł im. ks. kan. Raczyńskiego w Sosnowcu odegrają operetkę narodową p. t. „Wiesław" K. Brodzińskiego, w przeróbce Ostrowskiego.

Pozatem aktualne monologi i kuplety.

Początek o godz. 5 popołudnia, dochód przeznaczony na kolonję wakacyjną

(s) **Koncert.** Śląska szkoła muzyczna w Katowicach urządza w niedzielę dn. 6 b. m. o godz. 7.30 wieczorem w sali gimnazjum im. Staszica w Sosnowcu na Pogoni, popularny koncert.

Udział biorą pp. artystka J. Godlewska śpiew, prof. O. Ruppel skrzypce, prof. S. Ślązak śpiew i prof. A. Zaleska fortepian.

Czysty dochód z koncertu przeznaczony na wpisy dla niezamożnych uczniów tej szkoły. Ze względu na niezwykły program i wybitne siły, sądzić należy, że wszyscy miłośnicy sosnowieccy śpiewu i muzyki, wypełnią salę po brzegi.

(s) **„Dzieje Grzechu" w Teatrze Miejskim w Sosnowcu.** W piątek 4 kwietnia o godz. 8 wiecz., wystąpi u nas znakomity zespół znany z występów „Mirla Efros" z głośną sztuką Stefana Żeromskiego „Dzieje Grzechu".

Popyt na bilety świadczy o wielkiem zainteresowaniu, jakie wywołała sztuka głośnego powieściopisarza.

Z walnego zebrania delegatów P.C.K. w Kielcach

W ubiegłą niedzielę odbyło się w Kielcach walne zebranie delegatów P. C. K. okręgu kieleckiego, w skład którego wchodzi również oddział P. C. K. na pow. będziński. Delegatami z Zagłębia byli: dr. Ryder — prezes zarządu inż. Berbecka, dyr. Błażejewicz, nacz. Kamiński i p. Sztajner—inspektor oddziału P. C. K.

Do prezydjum walnego zebrania poproszono p. Sosnowskiego na przewodniczącego, dr. Rydera na wiceprzewodniczącego i p. Okrajnową na sekretarkę. Na porządku dziennym walnego zebrania była sprawa budżetu okręgu, program prac na bieżący rok, z czego szczególnie druga sprawa wywołała bardzo dużą dyskusję. Sprawy programu prac referował gen. Łuczyński, wiceprezes zarządu okręgu (prezesem był wojewoda Korsak).

W referacie swym generał Łuczyński b. silnie akcentował konieczność zwrócenia uwagi na bezpośrednie zadania, która na P. C. K., w związku z oczekującemi go obowiązkami w czasie wojny, a więc organizowanie pogotowia sanitarnego zarówno w formie odpowiednio wykwalifikowanego personelu, jak i martwego inwentarza. Chodzi więc o szkolenie sióstr, drużyn ratowniczych i zakup sprzętu. Inne zadania wchodzące w skład programu pokojowego, mogą być wykonane tylko w miarę spełnienia wyżej wymienionych obowiązków, ciążących na P. C. K., bez spełnienia których może państwo w chwili potrzeby spotkać zawód, a zawodu tego być nie może.

Przedstawiciele oddziałów, a w szczególności oddziału na pow. będziński, przez usta prezesa tego oddziału, popierając b. gorąco konieczność wykonania wszystkich bez wyjątku bezpośrednich zadań, dowodzili nieodzowność prowadzenia na terenie powiatu będzińskiego, będącego w b. ciężkiem położeniu, akcji humanitarnej. Sprawozdanie z działalności oddziału zagłębiowskiego wykazało, że mogą być wykonane wszystkie polecone przez zarząd okręgu zadania, a jednak można i poza tem przychodzić miejscowej ludności z pomocą. To wzbudza w społeczeństwie zaufanie do PCK. które chętnie popiera wówczas wszelkie zamierzenia instytucji.

Bardzo też ożywioną dyskusję wywołał wniosek zarządu okręgu o zmianę par. statutu, który przewiduje, że 15 proc. swych funduszów oddziały przekazują do okręgu w tym kierunku, aby 50 proc. funduszów oddziały przekazywały do okręgu. Wniosek ten, ze zrozumiałych względów nie otrzymał większości głosów delegatów oddziałów.

Zebranie zakończono wyborem gen. Łuczyńskiego na prezesa zarządu okręgu, zaś p. Paciorkowskiego, wojewodę kieleckiego, na prezesa komitetu okręgowego PCK.

Z oddziału na pow. będziński wszedł do kom. okręgowego dr. Ryder, w charakterze wiceprezesa komitetu.

(s) **Wieczór dyskusyjny P. Z. Z. P. P. i H.** Sekcja propagandowa sosnowieckiego oddziału polskiego związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych urządza w dniu 5 kwietnia br., o godzinie 6 popoł. w lokalu własnym, przy ul. Warszawskiej 22 I p. wieczór dyskusyjny na temat emerytalnej ustawy pracowników umysłowych.

Podając powyższe do wiadomości, zarząd sekcji zaprasza wszystkich zainteresowanych zarówno członków związku jak i sympatyków do jaknajliczniejszego udziału w omawianej dyskusji

Wstęp dla wszystkich bezpłatny.

— Zarząd sekcji dozorców górniczotechnicznych polskiego Z. Z. P. P. i H. zawiadamia zainteresowanych, że w dniu 6 kwietnia b. r. t. j. w najbliższą niedzielę odbędzie się w lokalu związku w Sosnowcu, ul. Warszawska Nr. 22 Ip. o godzinie 10 i pół rano plenarne posiedzenie zarządu sekcji i delegatów.

Wszystkich członków i delegatów sekcji uprasza się o bezwzględne i punktualne przybycie.

(s) **Stan dorożek i auto - dorożek.** W ostatnich dniach w magistracie, odbył się przegląd furgonów, auto - dorożek i dorożek konnych. Przegląd wypadł dość dobrze, pojazdy, mające pewne braki, muszą być doprowadzone do należytego stanu do dnia 15 maja b. r., gdyż we wspomnianym terminie odbędzie się drugi przegląd.

(s) **Szron i fałszywe 2 złote.** Przez pół dnia odwiedzał bezskutecznie wszystkie sklepy na ulicy Modrzejowskiej w Sosnowcu, 28-letni Robert Szron (Sosnowiec, Niwecka 10), usiłując puścić w obieg fałszywą dwuzłotówkę.

Uporczywym oszustem zajęła się policja.

Szron posiedzi miesiąc w więzieniu z wyroku sądu powiatowego.

(s) **Kradzież pieniędzy.** Z mieszkania Dawida Gutfrajda, zamieszkałego przy ul. Targowej nr. 8 w Sosnowcu, nieznany sprawca skradł 800 złotych i 10 dolarów.

Z Będzina.

(b) **Kradzież kosztownego okrycia damskiego.** P. Thil, Sączewska 15, robiąc w mieszkaniu porządki wiosenne, wywiesili na balkonie dla przewietrzenia, damskie okrycie karakułowe. Wieczorem służąca zapomniała sprzątnąć z balkonu futra, wyręczył więc ją w tem jakiś sprytny złodziej.

Koszt okrycia p. Thil obliczają na 3 tys. złotych.

Przydział dzieci polskich z obczyzny na kolonje letnie w Polsce.

W dniach ostatnich odbył się w Warszawie zjazd centralnych komitetów kolonij letnich związku obrony kresów zachodnich dla dzieci z Niemiec, Gdańska i Górnego Śląska.

Obradom zjazdu przewodniczył dyrektor kancelarji cywilnej p. prezydenta, p. Lisiewicz, na wiceprzewodniczącą wybrano p. wojewodzinę Twardową, na sekretarza dyr. J. Kobrzyńskiego. W zjeździe wzięło udział 18 delegatów ze wszystkich województw, oraz przedstawiciele magistratu m. Warszawy, M. S. W. i M. S. Z.

Poszczególne województwa podjęły się przyjęcia dzieci na kolonje letnie w następującym podziale: woj. warszawskie — 1.100 dzieci, woj. białostockie — 600, woj. poznańskie 1.400, woj. lwowskie, stanisławowskie i tarnopolskie łącznie 600, woj. wileńskie 100, woj. łódzkie 500, woj. pomorskie 700, woj. lubelskie 1.100, **woj. kieleckie 500,** woj. śląskie 1.400 dzieci.

Znachorka w roli ginekologa.

10 miesięcy więzienia za niedozwolone zabiegi.

Pod zarzutem dokonywania niedozwolonych zabiegów akuszeryjnych odpowiadała wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu mieszkanka Zawiercia, 52-letnia znachorka, Franciszka Oraczowa (Szkolna 23).

Ofiarą zbrodniczych praktyk znachorki padła ostatnio Janina Łukasikówna, lat 21, z Siewierza, która nie czując powołania do macierzyństwa, poddała się ryzykownej operacji.

W wyniku zabiegu znachorki, Łukasikówna zmarła w kilka godzin później.

Zapad wyrok skazujący Oraczową na 10 miesięcy więzienia. Oraczowa siedzi.

HRABIA MONTE CHRISTO.

257.

— Pan hrabia nie raczył mi zakomunikować, ile osób zasiądzie do stołu?

— Policz pan sam .

— A czy już wszyscy przybyli?

— Wszyscy.

Bertuccio rzucił okiem po salonie, by spełnić polecenie, lecz od pierwszego rzutu oka cofnął się w tył, z lekkim okrzykiem:

— Ach, wielki Boże!

— Co takiego? — zapytał hrabia, który nie spuszczał z Bertuccia oka.

— Ta kobieta!... ta kobieta!

— Która?

— Ta w białej sukni, w brylantach cała, blondynka.

— Pani baronowa Danglars? A cóż cię ona obchodzić może?

— Bo jest ona tą samą kobietą, którą widywałem w ogrodzie pałacu naszego, gdy wyczekiwała na... tego oto tam pana.

I Bertuccio wskazał na de Villeforta, któremu gdy się przyjrzał lepiej — zbladł okropnie i dodał głosem złamanym:

— Więc ja go nie zabiłem!

— Ha, widocznie nie uderzyłeś go pomiędzy szóste a siódme żebro z lewej strony piersi, jak należało i jak to czynią zazwyczaj twoi ziomkowie. Szkoda... nieprawdaż? No, ale na to teraz niema rady, opamiętaj się więc i zechciej przeliczyć moich gości, a więc: pan i pani de Villefort, pan i pani Danglars, to czworo, panowie: Chateau, Debray i Morrel — to już osób siedem; dalej, tam w głębi salonu, pan major Cavalcanti....

— A więc ośmioro gości i pan hrabia dziewiąty....

— Ależ czekaj, nie spiesz się tak, mamy jeszcze jednego gościa, ot tam na lewo, obróć się — przegląda albumy właśnie... ten czarno ubrany, w tej chwili spogląda na nas... Jestto pan Andrzej Cavalcanti, syn majora.

Bertuccio omal nie krzyknął, piorunujące jednak spojrzenie Monte Christa sparaliżowało mu głos.

— To Benedykt — zdołał szepnąć tylko — przekleństwo!

— Bije już w pół do siódmej, panie Bertuccio, — rzekł surowo hrabia — zapomniałeś chyba, że wydałem rozporządzenie, by o tej godzinie właśnie podano do stołu. A wiesz chyba, że ja nie jestem przyzwyczajony do tego, by czekać.

Bertuccio, bez jednego słowa, wyszedł z salonu chwiejąc się na nogach. Nie upłynęło jednak pięciu minut nawet, jak stanął w drzwiach ponownie i zawołał donośnym, aczkolwiek nieco drżącym głosem:

— Panie hrabio!... podano do stołu.

Monte Christo podał wtedy ramię pani de Villefort, ze słowy.

— Panie de Villefort, zechciej z łaski swej poprowadzić panią baronową Danglars.

ROZDZIAŁ XVI.

Obiad.

Pan prokurator królewski zlekka zadrżał, gdy ręka pani Danglars spoczęła na jego ramieniu, jednak pozornie obojętnie, aczkolwiek tłumiąc wzruszenie, poprowadził swą damę do sali jadalnej.

Gdy zasiedli przy stole, pan de Villefort miał po prawej stronie panią Danglars, zaś po lewej stronie Morrela; hrabia siedział pomiędzy panią de Villefort, a Danglarsem; Debray znalazł się pomiędzy panami Cavalcanti, nakoniec Chateau Renaud miał miejsce pomiędzy panią de Vilefort, a Morrelem.

Uczta była wspaniała. Moc owoców przedewszystkiem w chińskich wazach i na japońskich paterach. Najrzadsze ptaki, ryby nieznane i niezmiernej wielkości, homary, langusty, ostrygi, najwytworniejsze wina.

Było to coś nakształt uczty Apicjusza, danej paryżanom, którzy dobrze to rozumieli, że można wydać tysiące luidorów na obiad dla dziesięciu osób, ale w takim wypadku jedynie, gdy, jak u Kleopatry, pić się będzie rozpuszczone, w winie perły lub też, jak u Wawrzyńca Medyceusza — roztopione złoto.

Monte Christo zauważył to ogromne zdziwienie i zaczął się śmiać.

— Ależ w tem niema nic tak dziwnego, — powiedział wreszcie — poprostu nie lubię chodzić utartym torem, no a że mam środki na to, by zadowolić wszystkie me zechcenia, przeto... Ot naprzykład zechciejcie spojrzeć na te dwie ryby, obok siebie w zgodzie spoczywające. jedna pochodzi z okolic o 50 mil leżących na południe od Neapolu gdy ojczyzną drugiej — wody daleko na wschód od Moskwy.

— Cóż to są za ryby? — zapytał Danglars.

— Pan Chateau - Renaud, który przebywał w Rosji, powie panu nazwę jednej z nich, zaś pan major Cavalcanti — drugiej.

— Jeżeli się tylko nie mylę — rzekł Chateau — Renaud jestto sterlet.

— Zaś ta — pospieszył z kolei z odpowiedzią Cavalcanti — to minoga.

c. d. n.

Zbrodniarz na łożu śmierci

wydał szajkę 10 krwawych bandytów, którzy zamordowali 20 osób.

Na terenie powiatu Wysoko - Mazowieckiego w ciągu czterech lat ostatnich popełniono szereg krwawych napadów rabunkowych. Bandyci mimo pościgu policyjnego i zasadzek zawsze zdołali wymknąć się z rąk policji.

Po ostatnim napadzie 30 kwietnia 1929 r. kiedy to we wsi Gąsiorowo w pow. Wysoko-Mazow. dokonano napadu zbrojnego na reemigrantów amerykańskich i w nieludzki sposób wymordowano całą rodzinę Pietraszewskich, składającą się z 8 osób, udało się policji pochwycić 3 uczestników tej strasznej wyprawy: Czesława i Henryka Raczkowskiego oraz Bronisława Wyszyńskiego. Tak śledztwo jednak jak i przewód sądowy wykazały, że byli oni tylko uczestnikami ,względnie pomocnikami sprawców tego masowego morderstwa zostali więc osądzeni na ciężkie więzienie po 10 lat każdy. Właściwi zbóje grasowali gdzieś na wolności.

Przed trzema tygodniami uwięziony w Białymstoku Henryk Raczkowski zachorował niebezpiecznie i czując zbliżający się koniec życia wezwał księdza, przed którym się wyspowiadał, opowiadając całą działalność zorganizowanej szajki i podając nazwiska oraz miejsca, gdzie się ukrywają pozostali wspólnicy.

Ksiądz zaproponował choremu, by zeznania swe złożył przed właściwą władzą, która będzie mogła z tego zrobić użytek i pociągnąć do odpowiedzialności zbrodniarzy.

Nazajutrz chory poprosił naczelnika więzienia i temuż w obecności dwuch świadków opowiedział dokładnie o całej działalności bandy, która ma na sumieniu nietylko wymordowaną rodzinę Pietraszewskich ale też i rodzinę Dawida Patynki oraz karczmarza Brzozowera.

4 RZADKICH. ZBRODNIARZY.

Naczelnik urzędu śledczego rozpoczął niezwłocznie poszukiwania wymienionych przez Raczkowskiego zbójów i w ciągu kilku dni udało mu się wszystkich osadzić w więzieniu.

Stwierdzono, że banda w której skład wchodzili, oprócz już osądzonych także Ad. Bidziński, Mik. Drewnowski, Stan. Świętochowski i Jan Wiśniewski, grasowała od 4 lat na północy województwa warszawskiego, pomorskiego oraz białostockiego popełniając krwawe napady i mordy w sposób mrożący krew w żyłach. Członkowie jej odznaczali się wyrafinowaną bezwzględnością, nie szczędząc nikogo nawet kobiet, dzieci i niemowląt.

Przez długi czas bandyci dzięki sprytowi, szybkości działania i przerzucaniu się z miejsca na miejsce odległe nieraz o setki kilometrów oraz wskutek umiejętności zacierania śladów, uchodzili bezkarnie, aż wreszcie dostali się w ręce sprawiedliwości

4 KRWAWE OFIARY.

W czasie dochodzenia ustalono, że banda ta jednej z nocy r. 1926 wpadła do zagrody Dawida Patynki, obudziła domowników i pod groźbą rewolwerów zażądała wydania pieniędzy i kosztowności. Gdy domownicy podnieśli krzyk, zostali wszyscy wymordowani (ojciec, matka i dwoje nieletnich dzieci) obrabowani z pieniędzy i kosztowności, następnie złożeni w jedno miejsce, oblani naftą i podpaleni. Od nich zajęła się izba i spłonął cały dom wraz z pomordowanymi.

8 TRUPÓW.

Drugą zbrodnią tej bandy było wymordowanie rodziny żydowskiej Brzozowera, który posiadał pod lasem wsi Gąsiorowo karczmę. W połowie lipca 1928 r. zapukał ktoś w nocy do okna i zażądał wpuszczenia na nocleg 6 mężczyzn, którzy przedstawili się za turystów zabłąkanych z powodu ciemnej nocy.

Karczmarz, nie przeczuwając nic złego wpuścił gości do izby, gdzie im posłano na podłodze. Goście nie byli wybredni, zgodzili się na wszystkie niewygody, byle się tylko ulokować.

Po upływie 2 godzin jeden z podróżnych dostał się do drugiej izby, gdzie spali Brzozowerowie i oboje wystrzałem z rewolweru położył trupem. W tej samej chwili inni doskoczyli do pozostałych domowników i ich też celnemi strzałami pozabijali. Jedna tylko służąca, Kazimiera Matuszczakówna, śpiąca na strychu uszła śmierci, lecz widziała dokładnie jak zbóje pastwili się nad ofiarami, zdzierając z nich ubrania i biżuterję, oraz jak jeden z łotrów dopędził uciekającą do wsi sześcioletnią córeczkę Brzozowera, Adelcię, którą kilkakrotnem uderzeniem rękojeścią rewolweru zabił.

Po zrabowaniu cenniejszych rzeczy rabusie założyli do wozu 2 konie i odjechali ku pruskiej granicy.

Matuszczakówna dopiero po godzi nie zeszła ze strychu i zaczęła wołać ratunku.

KOLEJARZ I GAJOWY — MORDERCAMI.

Dopiero teraz po zeznaniach Raczkowskiego, który nazajutrz zmarł w szpitalu więziennym, policja ujęła wszystkich. Po rozpoznaniu ich przez Matuszczakównę oraz „wsypaniu" przez 3-ch kompanów odsiadujących karę ciężkiego więzienia, zatrzymani przyznali się do popełnionych morderstw, zwalając jednak winę na zmarłego, jako na herszta bandy i kierownika.

W czasie rewizji w mieszkaniu Mikołaja Drewnowskiego, który pomimo, że na nim ciążyła wielka plama zbrodni, dostał się w szeregi pracowników kolejowych i do czasu aresztowania go pełnił czynną służbę jako torowy, — znaleziono wiele rzeczy, pochodzących z rabunków zamordowanych, co zostało przez pozostałe rodziny stwierdzone. Nadto wśród bielizny Drewnowskiego, znaleziono czek „The American Express" na 200 dolarów, wystawiony na nazwisko Pietraszewskiego, zamordowanego wraz z całą rodziną, złożoną z 8 osób.

Drugi krwawy bandyta Stan. Świętosławski został gajowym lasów państwowych w leśnictwie Gąsiorowo.

HARPJE.

Wielką pomocą bandytom były miejscowe kobiety, które przez dłuższy czas ukrywały u siebie zbójów, równocześnie bacznie śledząc ruchy policji i dając ukrywającym się wskazówki, gdzie i jak mają się przekradać, by ujść pościgu policji.

Są to: Anna Pietrzakowa, Zofja Rogalska i Alfreda Hamplówna, które zostały również osadzone w więzieniu.

Pierwszy pojedynek kobiet w Polsce

Jedno z warszawskich pism wieczorowych podaje sensacyjną wiadomość o pojedynku koibet, jaki miał się odbyć pod Warszawą, a to między p. mec. Stanisławą H., a inż. Ritą K.

Mec. H., znana działaczka na polu opieki społecznej, miała wedle tej wiadomości, nawiązać romans z inż. Arnoldem K. Dowiedziała się o tem jego żona Rita K., która pewnego wieczoru przyłapała męża z przyjaciółką swą w gabinecie jednej z restauracyj. P. Rita, która przybyła w towarzystwie dwuch kobiet spoliczkowała rywalkę.

Likwidacja zajścia odbyła się wedle zasad honorowych.

Wczoraj w Śródborowie pod Warszawą odbył się pojedynek na pistolety.

Warunki były następujące: dystans 20 kroków, jedna wymiana strzałów.

Jako lekarz asystowała dr. Klementyna Ł.

Pojedynek zakończył się bezkrwawo.

Hieny ludzkie, żerujące na hańbie i upadku kobiety.

Surowy wyrok na sutenera.

Rzadko się zdarza, by hieny ludzkie, żerujące na hańbie i upadku kobiety, otrzymywały zasłużoną karę. Strach przed zemstą wyrzutków społeczeństwa zamyka usta ich ofiarom. Gdy jednak trafi się odważniejsza...

Przed sądem okręgowym w Łodzi stanął w tych dniach Mieczysław Szmit, oskarżony przez Salomeę Matuszczakównę, iż od 4 lat „opiekował" się nią, to znaczy zmuszał ją do nierządu, a zarobione przez nią pieniądze zabierał wydzielając jej na utrzymanie po kilkadziesiąt groszy dziennie.

Sutener, indywiduum o bogatej przeszłości kryminalnej, na sądzie nie przyznał się do winy, twierdząc, że wprawdzie miał wiele znajomych śród prostytutek, ale od żadnej z nich nie brał pieniędzy.

Kilkanaście dziewcząt ulicznych, badanych w charakterze świadków, składało zeznania bardzo ostrożne i powściągliwe, oczywiście ze strachu przed swym tyranem.

Mimo to sąd skazał Szmita na 3 lata więzienia i pozbawienie praw obywatelskich.

Tłuczek od mięsa spaceruje po kuchni!

Do czego może służyć żółw w porze zimowej.

W rodzinie pewnego nauczyciela w Wiedniu hodowano żółwia. Jesienią wiedzione wrodzonym instynktem zwierzę wciskało się w kąt kuchni, chowało łapki i głowę pod pancerz rogowy i zapadało w sen zimowy.

W czasie jednej zimy nastąpiła zmiana kucharki.

Nowa służąca, dziewczyna ze wsi, która nigdy w życiu nie słyszała o żółwiu ani takiego cudeńka nie oglądała, ujrzawszy tajemniczy, dość ciężki i twardy przedmiot, zadecydowała, że pewnie musi to być... tłuczek od mięsa.

Pewnego razu, gdy miała przyrządzić sznycle po wiedeńsku, bez namysłu pochwyciła domniemany tłuczek i przekonała się, że doskonale nadaje się on do tej roli bez względu, czy się używa jego płaskiej czy okrągłej strony.

Przez całą zimę żółw ze stoickim spokojem tłukł sznycle i pieczenie. Gdy jednak nadeszła wiosna, pewnego słonecznego dnia żółw wysunął z pancerza głowę i łapki z pancerza i wypełznął z kąta na środek podłogi.

Właśnie w tej chwili służąca otworzyła drzwi i... zdębiała z przerażenia.

Odzyskawszy swobodę ruchów wpadła do pokoju stołowego i zbielałemi od strachu wargami wyszeptała: „Tłuczek od mięsa spaceruje po kuchni!"

Z Czeladzi.

(c) **Baczność podoficerowie rezerwy!** W niedzielę, dn. 6 b. m. o godz 9 i pół rano, w gmachu szkoły powszechnej na „Skałce" odbędzie się wykład z dziedziny wojskowej dla członków podoficerów rezerwy, koła czeladzkiego.

(c) **Organizacyjne zebranie komitetu dożywiania dzieci.** Ze względu na ograniczenie akcji dożywiania dzieci rodziców biednych i bezrobotnych przez komitet jedynie do dzieci szkół Nr. 3 i 4, na terenie Czeladzi organizuje się drugi komitet, mający nieść pomoc dzieciom pozostałych szkół — Nr. 1 i 2.

Organizacyjne zebranie drugiego komitetu odbędzie się we wtorek, t. j. 8 bm., o godz. 7 wieczorem w magistracie pokój Nr. 1. W ten sposób, w miarę możności, akcja dożywiania obejmie wszystkie dzieci z terenu miasta, natomiast na kolonji Piaski nic dotychczas nie słychać o wszczęciu identycznej akcji, a przecież i w tamtych szkołach jest obecnie dużo dzieci bezrobotnych. Głos w tej sprawie ma opieka szkolna.

(c) **Za potajemny ubój i sprzedaż** węgrowatego mięsa wieprzowego policja pociągnęła do odpowiedzialności Czesława Nowaka, Starobogucka 1, a mięso skonfiskowała i przekazała magistratowi.

(c) **Do odebrania w komisarjacie policji** w Czeladzi są nowe drzwiczki żelazne do pieca, znalezione w kamionce.

Z Dąbrowy.

(d) **Odczyty.** We wtorek dnia 1 bm. w lektorjum przy miejskiej czytelni publicznej odbyła się prelekcja p. prof. Kuźniaka p. t. „Wrażenia z wycieczki do Kopenhagi i Stockholmu.

Prelegent, jako uczestnik wycieczki zorganizowanej przez ligę morską i rzeczną dla swych członków, przedstawił w sposób niezwykle barwny podróż swoją statkiem polskim „Gdańsk" do Kopenhagi i Stockholmu.

Żałować tylko należy, iż na prelekcjach w lektorjum jest zbyt mała liczba słuchaczów, a przecież odczyty są bezpłatne.

W następne wtorki spodziewane są prelekcje o Wiedniu, Pradze, Indjach i inne.

Z Myszkowa.

(m) **Posiedzenie rady gminnej.** We wtorek odbyło się posiedzenie rady gminnej na którem po odczytaniu protokułu z poprzedniego posiedzenia i sprawozdaniu z wykonanych uchwał z poprzednich posiedzeń, rada gminna załatwiła następujące sprawy: wyraziła zgodę przystąpienia jako członek patronatu nad więźniami w Sosnowcu, ustaliła opłaty na rzecz urzędu stanu cywilnego wyznań niechrześcijańskich w Myszkowie. Następnie przystąpiono do wyboru opiekuna społecznego na II okręg t. j. teren wsi Myszków Stary i Pohulanki, na miejsce ustępującego z powodu wyjazdu p. Edmunda Kulika, po dyskusji rada gminna mandat opiekuna społecznego powierzyła p. Mateuszowi Kosowi z Myszkowa Starego.

(m) **Zebranie organizacyjne ufundowania sztandaru dla związku inwalidów w Myszkowie** odbędzie się w dniu 5 bm. o godz. 6 wieczorem w urzędzie gminnym, celem ustalenia składu komitetu, wyboru przewodniczącego, sekretarza, skarbnika, sekcji propagandowej i finansowej, technicznej, obchodowej i ustalenie terminu uroczystości poświęcenia sztandaru.

Z Olkusza.

(ol) **Przed uroczystościami 3 maja.** W najbliższych dniach utworzony zostanie komitet obchodu 3 maja. W skład jego wejdą przedstawiciele wszystkich instytucyj i organizacyj olkuskich, zaproszeni przez inicjatorów komitetu t. j. zarządu P. M. S. w Olkuszu.

(ol) **Z harcerstwa.** Powołane nanowo do życia koło przyjaciół harcerstwa w Olkuszu na ostatniem swem zebraniu omówiło wiele b. poważnych spraw, m. inn. utworzenie komendy chorągwi w Olkuszu, umundurowanie harcerzy, naznaczenie ogólnego przeglądu sił harcerskich w kwietniu rb., dążenie do zorganizowania drużyn harcerskich w powiecie. Należy zaznaczyć, że na terenie Olkusza istnieją obecnie 4 drużyny męskie i jedna żeńska przy szkole powsz. żeńskiej. Ostatnio powstała drużyna męska przy schronisku w Niesułowicach.

(ol) **Cisza w zakładach olkuskich.** Wskutek silnego kryzysu, jaki obecnie przechodzi cały przemysł zakłady olkuskie sp. akc. „Olkusz" wstrzymują pracę na przeciąg trzech tygodni t. j. od dnia 16 b. m. do 5 maja r. b.

Z Zawiercia.

(z) **Komunikacja autobusowa Zawiercie — Kielce.** Z dniem wczorajszym została uruchomiona komunikacja autobusowa Zawiercie — Kielce, co niewątpliwie zostanie powitane z wielkiem zadowoleniem przez tych wszystkich, którzy dotychczas musieli korzystać z bardzo uciążliwego połączenia kolejowego. Ogólny czas podróży i bytności w Kielcach został zredukowany w ten sposób z 19 i pół godzin do 14 godzin. Wyjazd z Zawiercia o godz. 6 rano, powrót o godz. 8 wieczorem.

(z) **Tajemnicze zniknięcie.** 10-letni Jan Wrona (Polska 8) wyszedłszy w dn 1 b. m. o godz. 7 rano z domu do tej pory, pomimo usilnych poszukiwań rodziców nie został odnaleziony.

(z) **Repertuar kin.** Kino „Stella": — „Port marzeń".

Kino „Apollo": — „Cesarskie klejnoty".

(z) **Krewki gospodarz.** Teofil Gruk (Domy TAZ.), pragnąc oddawna pozbyć się swej sublokatorki, Heleny Skwary uważał, że może to załatwić w krótkiej drodze, to też nie namyślając się wiele, wyrzucił z mieszkania jej łóżko. Uważając sprawę za ostatecznie załatwioną zdziwił się wielce, że zainteresowała się nią policja.

(z) **Podróż „na gapę".** Mieszkaniec Sosnowca Ludwik Milczarz (Teatralna 1) chciał sobie użyć przyjemności podróży koleją i nie wykupiwszy biletu wsiadł do pociągu. Na stacji w Zawierciu poproszono go o opuszczenie wagonu uwieczniając jednocześnie czyn Milczarza w aktach policyjnych.

(z) **Omal nie katastrofa autobusowa.** Onegdaj na szosie pomiędzy wsią Podzamcze i Ogrodzieniec, kierowca autobusu Kl. 71316, mijając stojący z boku szosy drugi autobus pełen pasażerów, z rozmysłem podjechał do stojącego autobusu tak blisko, że przy nadmiernie szybkiej jeździe uderzył bokiem swego wozu w stojący autobus i omal nie spowodował katastrofy.

Należy zaznaczyć, że w dziedzinie komunikacji autobusowej na terenie pow. zawierckiego dzieją się naprawdę ciekawe historje, nigdzie niespotykane, z któremi winny się wreszcie zapoznać władze bezpieczeństwa publicznego.

MIESIĘCZNIK „WYNALAZKI i ODKRYCIA".

Wyszedł z druku numer 2 kwietniowy, miesięcznika „Wynalazki i Odkrycia" — wydawnictwa ligi popierania twórczości wynalazczej (Warszawa, Wspólna 26).

Z wyglądu zewnętrznego i treści numeru można wnosić, że wydawnictwo szybko poprawia swą wartość, co należy podkreślić z uznaniem i oczekiwać z ciekawością na następne zeszyty.

Treść numeru, jak zresztą 1 numerze, cechuje systematyczne ujęcie t. j. każda prawie dziedzina wiedzy i techniki obesłana jest artykułami o wysokim poziomie fachowym.

A więc: technika, wiedza, lotnictwo, przemysł samochodowy, górnictwo, radjotechnika, chemja, wynalazczość, zagadnienia przesłowe, praktyczne wykorzystanie zdobyczy myśli ludzkiej, wszystko ma swoje miejsce w „Wynalazkach i Odkryciach".

Ciekawe aktualności, dział urzędowy ligi, bibliografja itd. itd. zamyka numer.

Jednym słowem — całość pod każdym względem udana.

GIEŁDA

Warszawa 2.4.

Warszawa dol. 8 90
Nowy Jork 8,907
Londyn 43 38½—43,33
Paryż 34,91
Wiedeń 125,72
Szwajcarja 172,70
Holandja 358.20
Berlin 212,85
Dol. Warsz pł. obr. 8.90
6% Poż. Dolarowa 7?,?5—74,—
5% Poż. Konwersacyjna ??,10—55,50
4% Poż. Inwestycyjna 125,25
4½% Ziemsk. Kredyt ??,?0—55,25
Tendencja: niejednolita.

AKCJE

Warszawa, 2.4.

Bank Dyskontowy 115,—
Bank Polski 166,00
Bank spół. zarobk 78,50
Siła i Światło 91,00—95,00—92,—
Firlej 32,—
Węgiel 55,50
Lipop 25,—
Starachowice 21,—
Haberbusz 105,—
Tendencja mocniejsza.

Obrzęd zaślubin pod groźbą rewolweru.

Gwałtowne sceny w mieszkaniu rabina okręgowego.

Widywaliśmy na ekranach emocjonujące historje matrymonjalne. Dziki kowboj porywa piękną dziewicę, sadza obok siebie na siodle,

wiezie do pastora

i pod groźbą rewolweru, zmusza sługę Bożego do dania ślubu.

Podobny wypadek, z nieco jednak odmiennem zakończeniem, zdarzył się na Nowolipkach w Warszawie.

Trzydziestoletni Josek Dancyger

od dłuższego czasu

stara się o rozwód. Chodzi o to, że pani Dancygerowa jest osobą chorą umysłowo, wobec czego do przeprowadzenia formalności niezbędna jest

zgoda 100 rabinów.

Rozumie się, że uzyskanie takiej ilości podpisów pod petycją zabiera sporo czasu. Naprzykład p. Dancyger męczy się już czwarty rok. Przez ten czas

zdążył zakochać się

w pannie Blimie Kornwasser z Włocławka.

Wszelka cierpliwość ma jednak granice. Narzeczeni, nie mogąc doczekać się swobody ruchów, postanowili

wziąć ślub

na sposób amerykański.

I oto nagle, bez uprzedzenia, do gabinetu rabina okręgowego Dawida Klajnera (Nowolipki 54) wwaliła się

rozhukana gromada

gości weselnych. Josek Dancyger był w smokingu, panna Blima miała na głowie przepisową zasłonę

— Rebe daj ślub,

tylko zaraz! — zaczęli krzyczeć przybysze

— A czy wy macie kartkę z rabinatu? — zagadnął rabin.

Dacygier wylegitymował się zaświadczeniem puszczenia w kurs petycji rozwodowej. Oczywiście taki dokument nie był wystarczający.

— Idźcie precz —

zawołał reb Klajner.

— Przekleństwo na wasze głowy! — dodał gabe.

Wtedy goście zaczęli się awanturować. Panna młoda, biegając po mieszkaniu, powywracała meble, jej ukochany pozrzucał ze stołu księgi, a jeden z mężczyzn wyciągnął

na gabego rewolwer.

Tego było za wiele. Rabin Klajner zatelefonował do 3 go komisarjatu.

Nim nadbiegła policja, goście czmychnęli. Pozostał po nich nieład i przykre wspomnienie.

Wypalił sobie własnoręcznie oczy.

Straszliwy czyn więźnia.

W więzieniu śledczem w Chojnicach od dłuższego czasu przebywał b. redaktor Paweł Kaszubowski, oskarżony

o zastrzelenie swej narzeczonej.

Kaszubowski, który jednocześnie w zamiarze samobójczym strzelił do siebie i ciężko się zranił, przebywał w celi dla chorych.

Onegdaj, korzystając z oddalenia się stale dozorującego go strażnika, Kaszubowski zeskoczył z łóżka, otworzył piec i rozpalony węgiel

przyłożył sobie do oczu.

Na krzyk nieszczęśliwego nadbiegł dozorca, który zastał go wijącego się z bólu na podłodze.

Nieprzytomnego odwieziono do szpitala.

Kaszubowski utracił najprawdopodobniej oko.

Nauka i wychowanie.

ZAWIADAMIAMY, że rozpoczynamy kurs nauki pisania na maszynach w biurze „Pomoc" w Sosnowcu, ul. 1-go Maja Nr. 14. Wpisy odbywają się codziennie od godz. 8-ej rano do 8-ej wieczorem. Warunki bardzo przystępne.

KURSY KIEROWCÓW MECHANIKÓW Stanisława Konopki w Sosnowcu ul. Swobodna 7. Szkoli przy własnych warsztatach samochodowych szoferów mechaników praktycznie w warsztatach własnych i teoretycznie, jazda na wozach różnego typu nieograniczona. Kurs kosztuje 150 zł., płatny ratami.

Zarząd.

Kupno i sprzedaż.

BUDKA do sprzedania przy ul. Orlej. Wiadomość: Pogoń, ul. Zielona Nr. 7, Pietrzyk.

OGŁOSZENIE. Magistrat m. Sosnowca ogłasza konkurs na dostawę dla szpitali miejskich i szkół powszechnych pieczywa t. j. około 3700 kg. bułek i 1800 kg. chleba miesięcznie. Oferty z podaniem cen i warunków w kopertach zakrytych z napisem „Oferta na dostawę pieczywa dla Szpitali" należy składać do dnia 10 kwietnia r. b.

SPRZEDAM plac 105 prętów dwa fronty. Dąbrowa Górnicza, Królowej Jadwigi 43. Kuligowska Helena.

DOM jednopiętrowy z wolnem mieszkaniem i sklepem, z ogrodem i budynkami gospodarczemi w Jaworznie do sprzedania. Dom nadaje się na mieszkanie, na handel towarów, lub na małą fabrykę — cena przystępna, warunki dogodne. Informacji udziela Dr. D. Silbiger, w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego Nr. 18 IIp.

SPRZEDAM plac pod Piaskami, cena przystępna. Będzin, Nowa 25.

SPRZEDAM kozetki, otomany, fotel materac. Sosnowiec, Kołłątaja 10. oficyna II piętro

OKAZYJNIE sprzedam bryczkę z budą 4 wozy parokonne i jednokonne. Wiadomość: Kielce, ul. St. Warszawsko 76, Polewski Marcin.

POSADY i PRACE

POSADĘ najłatwiej otrzymasz ukończywszy Kursy Samochodowe Inżyniera Klebera, Sosnowiec, Warszawska 22 Zawiercie, 3-go Maja 21. Nauka rano lub wieczorem. Nowe sześciocylindrowe samochody. Własne warsztaty. Spłaty ratami. Zapisy codziennie.

SZOFER - mechanik z kilkuletnią praktyką, ze świadectwami, poszukuje posady w miejscu lub na wyjazd. Wiadomość „Expres" Będzin pod „Kierowca".

POSZUKUJĘ ucznia-nicy szkoły muzycznej do udzielenia gry na skrzypcach. Dąbrowa, Robotnicza 1, Prażmowska.

POTRZEBNY zdolny pracownik fryzjerski. Sosnowiec - Piaski, Zwycięstwa 1. M. Okoński.

POTRZEBNY chłopiec do roznoszenia pieczywa. Brzozowski, Jasna 24. Sosnowiec.

LOKALE

DO wynajęcia pokój umeblowany z oddzielnem wejściem, z wygodami. Wiadomość: Piłsudskiego 25, Peucker.

Zgubione dokumenty

SAPIŃSKI Romuald zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

MARZEC Antoni zgubił zaświadczenie na zestawiony dowód, wydane przez Walcownię Hr. Renard.

ZGUBIONO dwa weksle po 200 złotych in blanco, oraz zobowiązanie na 40 złotych, wystawione przez Stanisławę Świerczyna, które unieważniam. Stanisława Świerczyna, Kazimierz.

REK Władysław zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Płock.

OLES Stefanja zgubiła dowód osobisty wydany przez magistrat m. Sosnowca.

SOBIERAJSKI Roman zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sieradz.

RÓŻNE

UNIEWAŻNIAM metrykę ślubną wydaną przez parafję Kozłów nazwiskiem Pałka Wincenty.

OZÓG Józef unieważnia zagubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Kraków powiat.

DNIA 1 kwietnia b. r. wyszedł z domu od rodziców Józef Wrona, lat 9, zamieszkały w Zawierciu przy ul. Polska 8 i dotychczas nie powrócił, ubrany: w ceratowej czapce, ubranko bronzowe, w śniegowcach. Prosi się o zwrócenie na takiego uwagi i oddanie w ręce policji.

3 do 5 tysięcy złotych pożyczę pod gwarancją hipoteczną domu na jeden rok. Oferty do administracji „Expresu" pod Nr. 3972.

SKRADZIONO książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Miechów na nazwisko Rafał Trzebiner.

ZA długi ciążące na sklepie nabytym przezemnie przy ul. Czeladzkiej w Pogoni po Pawle Buchaczu od żony Heleny Buchacz, nie odpowiadam od dnia 28.III 30 r. Jan Makieła.

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Będzin, Teofil Ciuk.

DYREKCJA KURSÓW SAMOCHODOWYCH INŻYNIERA KLEBERA Sosnowiec, Warszawska 22 zawiadamia że nadeszły „prawa jazdy", które odebrać można w kancelarji kursów.

JÓZEF Grządziel unieważnia browning belgijski Nr. 863207 kaliber 6.35 mm. wydany przez starostwo będzińskie.

...W CZTERY OCZY! Szkoła małżeńskiej miłości. Dr. Kehren. Obszerne dzieło omawiające szczegółowo życie płciowe mężczyzny i kobiety. Mnóstwo kolorowych ilustracji. Wysyła Księgarnia Wysyłkowa w Jędrzejowie, skrytka 40/B po otrzymaniu 7 zł. Na przesyłkę załączyć 1.50 zł.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. »Expres Zagłębia« Sosnowiec, ul. Teatralna 1 tel. 494